

dyrektor naczelny i artystyczny > Krzysztof Rudziński

zastępca dyrektora > Ryszard Jakubisiak
kierownik literacki > Małgorzata Semil

redaktor programu > Cezary Niedziółka i Radosław Paczocha
projekt graficzny > Rafał Bartlet
zdjęcia z próby > Darek Senkowski

Działalność Teatru jest finansowana przez Biuro Teatru i Muzyki
Urzędu Miejskiego m.st. Warszawy.

Licencję na wystawienie utworu wydał ZAiKS

wydawca > Teatr Powszechny im. Zygmunta Hübnera
03-801 Warszawa, ul. Jana Zamoyskiego 20
tel. do kasy > 0-22 818-25-16, 818-48-19
internetowa sprzedaż biletów > www.ticketonline.pl

nasza strona w internecie
(na serwerze homenet)

Grupa przyjaciółek z Częstochowy wpadła na pomysł otwarcia kawiarni. Wyjątkowej. Dziewczyny mogłyby się w niej spotykać we własnym gronie i rozmawiać o swoich sprawach bez towarzyszywa panów. Lokal Babie Lato powstał i szybko zaczął zdobywać popularność. Niebawem powstana następne. - Bez względu na muszę zachowane dwie zasady: lokal ma być wyłącznie dla kobiet, mężczyźni mogą wejść, ale wyłącznie w perukach - dodaje Pani Prezes. >>> AN

www.powszechny.art.pl



Wyrastamy w przekonaniu, że jesteśmy różnymi gatunkami, dlatego wielu mężczyznom seks wydaje się jedynym sposobem na nawiązanie kontaktu z kobietami. (...) Kościół paradoksalnie wspiera ten stan rzeczy, mówiąc o kobiecie i mężczyźnie ciągle w kontekście rozmnażania. Pakt o nieagresji i czasem prokreacja - to jest wizja relacji między płciami. Absurd.
>>> Grzegorz, feminista



reżyseria
Gabriel Gietzky

dekoracje
Diana Marszałek

kostiumy
Dominika Skaza

muzyka
Aleksandra Gryka

ruch sceniczny
Tomasz Wygoda

asystent reżysera
Radosław Paczocha

sufler
Barbara Sadowska

inspicjent
Marek Gorzkowski

Urszula, burmistrz w Osieku >>> Elżbieta Kępińska
Tobiasz, jej mąż >>> Kazimierz Kaczor
Barbara >>> Joanna Żółkowska
Kasper, jej mąż, brat Tobiasza >>> Piotr Machalica
Kasia, ich synowica >>> Katarzyna Maria Zielińska
Agata >>> Olga Sawicka
Błażej, jej mąż >>> Sylwester Maciejewski
Filip Grzegotka >>> Cezary Żak
Jan Kanty Doręba >>> Rafał Królikowski
Makary >>> Franciszek Pieczka

Premiera 12 maja 2006

Aleksander Fredro
gwałtu,
co się dzieje!

To, że mężczyźni nie chodzą w sukienkach, jest dla mnie oznaką nierówności między kobietami i mężczyznami. Kobiety wywalczyły sobie prawo chodzenia w spodniach, ale sukienka koduje gorszość i śmieszność. Dla mnie to nie jest piękna różnica, lecz nierówność. >>> Kinga Dunin (podczas spotkania zorganizowanego przez OSKę i Krytykę Polityczną)

Feministyczna rewolucja ma charakter pokojowy, niemniej pozostaje rewolucją. Starają się więc jej rzeczniczki wymusić tworzenie praw, które najgłębiej ingerują w sfery dotychczas uznawane za domenę prywatną. Próbuje także wymuszać zmianę obyczaju. (...) Efektem są wszelkiego typu kwotowe rozwiązania, które narzucają minimalną liczbę kobiet w rozmaitych reprezentacjach. Zakwestionowane zostają tradycyjne reguły sprawiedliwości czy ograniczone faktyczne prawa wyborcze. >>> Bronisław Wildstein

Jeśli kobieta jest inna niż mężczyzna, ma inne funkcje, inną istotę, inne potrzeby, inne interesy, inaczej funkcjonuje w życiu rodzinnym i prywatnym, to właściwie nie widzę powodu, dlaczego ta tak bardzo inna istota miałaby być reprezentowana przez inną istotę, jaką jest mężczyzna. >>> Magdalena Środa

Nawet w wyborze proszku do prania kobietom w reklamie doradza mężczyzna, jakby same nie były w stanie podjąć tak prostej decyzji. >>> Danuta Waniek (podczas konferencji Kobiety w gremiach decyzyjnych)

Idea ojcostwa Bozego nie jest w Starym Testamencie najważniejsza, to w Nowym Testamencie Jezus jako Syn Boży objawia Ojca. Bog nie jest ani mężczyzną ani kobietą, ale przedstawiany jest jako osoba, a ponieważ Biblia powstawała w kręgu kultury patriarchalnej, to przypisuje mu się głównie cechy męskie. >>> Elżbieta Adamiak (autorka książki *Kobiety w Biblii*)

Jak to zgrabnie ujął socjolog Slavoj Žižek: Mężczyzna to taka kobieta, której się wydaje, że jest mężczyzną. Ze posiada władzę, że jest pełnią, że nie jest histeryczna. Dlatego na przykładzie kobiet, łatwiej jest zobaczyć opresję, której doświadczają mężczyźni. >>> Julian, feministka



Wielki komediopisarz nie pokazał nam, że świat jest pogodniejszy niż w tragedii. On tylko inaczej, innymi środkami bronił się przed tym światem. Podobnie z aktorem: wielki błazen po zamilknięciu oklasków patrzy na nas tym samym spojrzeniem, co aktor tragedii. (...) Komediopisarz ma inną wersję świata, ale nigdy nie utrzymuje, że przebywał w innym świecie. >>> Bogdan Wojdowski, *W stronę Fredry*

Tak, chcemy władzy. Chcemy władzy politycznej, władzy ekonomicznej i władzy w znaczeniu symbolicznym! >>> Kazimiera Szczuka (w programie *Kuby Wojewódzkiego*)

Cytowane materiały pochodzą z: Bogdan Wojdowski, *W stronę Fredry* w. BW, Mit Szigalewa, Warszawa 1982; Stanisław Dąbrowski, Ryszard Górski *Fredro na scenie*, Warszawa 1963; *Fredro na scenie*, oprac. Dorota Buchwald, Agnieszka Celeda, Barbara Krasnodębska, Maria Maziewska, Warszawa 1994; Eugeniusz Kucharski, *Fredro a komedia obca*, Kraków 1921; Stanisław Pigoń *W pracowni Aleksandra Fredry*, Warszawa 1956; *Wprost* 2005, nr 1162; *Wysokie obcasy* 2006 nr 9; *Metro* 2006 nr 794

Komedia ta, napisana w 1826 roku przez trzydziestotrzyletniego Fredrę, który miał już w swym dorobku scenicznym choćby *Pana Geldhaba*, *Damy i huzary*, czy, bagatela, *Męża i żonę*, nie zyskała zrazu entuzjastycznych opinii. Doszukując się w niej głęboko alegorycznego charakteru nie ceniono zanadto jej siły komicznej. Zarzucano *Gwałtu co się dzieje* nawet zbyt bliskie związki z jednoaktówką Marivaux *La Nouvelle colonie* (w tej utopijnej opowieści społeczeństwo rozbitków osiadłych na fikcyjnej wyspie pada zaamienna kwestia jednej z bohaterki: "Chcemy należeć do wszystkiego, we wszystkim brać udział, chcemy z wami razem sprawować wszelkie urzędy: skarbu, sądownictwa i wojskowości. Dajcie nam tylko broń, a staniemy się zawziętymi od was!") i librettem mało znanej trzyaktowej operetki Goldoniego *Il mondo alla roversa o sia La donna che comandano* (*Świat na opak czyli kobiety przy władzy*). Eugeniusz Kucharski, nie bez racji wywiódł zdarzenia "tej krotoczwili" z rodzimej tradycji ludowej, że "znanej w polskiej literaturze ludowej humoreski o *Osięku stawetnem mieście, gdzie to bywały rządy niewieście*". Sam Fredro zresztą nie wypierał się tego tropu - alternatywny, pozostawiony na rękopisie tytuł brzmiał nawet *Sprawa w Osięku*, a i sam określił miejsce akcji: "Scena w Osięku, sto lat temu". I to właśnie, jak zauważa Stanisław Pigoń - "Kucharski ją rehabilitował i nadał jej kolory życia. Uwydatnił w niej mianowicie takie mnóstwo przytyków i aluzji satyrycznych do stosunków politycznych, że to mu kazano ją uznać za zamaskowaną komedię polityczną, a akcję jej w Osięku za alegorię Polski pokongresowej, ujarzmionej przez trzy potencje zaborcze, zdanej na łaskę i niełaskę swych władczyń." Ale nie tylko niechętnie głosy znawców literatury nie sprzyjały podbojowi scen przez *Gwałtu co się dzieje*. Swój udział miały w tym również zabiegi cenzorskie (w Warszawie nie dopuszczono do wystawienia w 1846). Jej prapremiera odbyła się w Krakowie 6 maja 1832 roku, w nieznanym obsadzie. Mało entuzjastyczne przyjęcie skazało ją na 34 lata zapomnienia. Lepsze przyjęcie spotkało jej premierę lwowską w 1835 roku, ale do kolejnego wystawienia doszło też dopiero po 30 latach. We wznowieniu krakowskim z 1866 na afiszu jaśniały nazwiska Wincentego Rapackiego w roli Tobiasza,

Marceliny Ekerowej - Urszuli i Heleny Modrzejewskiej - Kasi. Lwowskie przedstawienie z 1900 roku recenzowała Gabriela Zapolska - ganiąc jego kształt sceniczny doceniła jednak zalety samego tekstu: "Molier przedrwiwał kobiety uczone, śmieszne estetyki swego wieku. Fredro wyśmiał rwać się do rządów, do polityki niewiasty. W fantazji swojej, pełnej dawcipu i często głębokiej satyry, bardzo umiejętnie wykazał swą znajomość kobiecej natury, która bądź co bądź, jedynie miłości szuka i o niej marzy. Za ryc dostojności, władza i zaszczyty, skoro słowo kocham! - wpadnie do ucha kobiety."

Na sceny warszawskie *Gwałtu co się dzieje* trafiło dopiero 5 stycznia 1901 roku, pod zmienionym tytułem *Jejmość Burmistrz*, na otwarciu Teatru Nowości, w reż. Ludwika Śliwińskiego z młodzieńką Mieczysławą Ćwiklińską w roli Kasi. Spektakl przyjęto z uznaniem, Władysław Bogustawski pisał: "Fredro lubi się śmiać szeroko i głośno, humor jego nie gardzi trafnym konceptem, nie cofa się przed wodewilowym pomysłem, od farsy nie stroni i drwi sobie z niebezpieczeństwa, jeżeli tylko znalazł w nim wątek do zabawnej akcji. (...) *Gwałtu co się dzieje* (...) na scenie nabiera prawie aktualności, a może nawet sięgając w przeszłość o przyszłość trochę potrąca." Potem, po premierze w Teatrze Zjednoczonym, w 1915 *Gwałtu...* trafiło na scenę Teatru Polskiego, w reż. Kazimierza Wroczyńskiego, ze scenografią Wincentego Drabika, ze Stefanią Górską i Stefanem Jaraczem w rolach Urszuli i Tobiasza. Przy okazji premiery otwierającej działalność w Warszawie Teatru im. Fredry, w listopadzie 1923 roku Tadeusz Żeleński Boy stwierdzał: "W tej rzadko grywanej i niesłusznie lekceważonej krotoczwili Fredry tkwią skarby samorodnego humoru, składnice wartości teatralnych. (...) I cóż za rolę!" Przed 1939 rokiem grano *Gwałtu co się dzieje* także w Łodzi, Poznaniu, Wilnie, Bydgoszczy i Lublinie. Po wojnie, w 1946 roku trafiła na scenę Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu, a w latach pięćdziesiątych grano ją w Zielonej i Jeleniej Górze, Częstochowie, Nowej Hucie i Lublinie. Potem obiegła chyba wszystkie miasta w kraju, wielokrotnie inscenizował ją Lech Komarnicki, ale brali ją również na swój reżyserski warsztat Olga Lipińska, Anna Polony, Andrzej Bubiń, Bogdan Hussakowski i Maciej Prus.